

tychski miesięcznik samorządowy

TwojeMiasto

nr 4 (14), czerwiec 2004

ISSN 1730-5098

Miejskie muzeum już wkrótce



Budowa osiedla B - lata 50.

Juwenalia 2004



Europejska energia



Nauka przez sto lat



TYCHY. DOBRE MIEJSCE

Europejskie sukcesy

Krajowa Agencja Programu Leonardo da Vinci zatwierdziła do realizacji złożony przez Urząd Miasta Tychy projekt pt. „Ustawiczne kształcenie kluczem do Zjednoczonej Europy”. W ramach projektu pracownicy Powiatowych Urzędów Pracy w Tychach, Mikołowie i Katowicach pojadą do tyskich miast partnerskich - Berlina Marzahn-Hellersdorf i szwedzkiego Huddinge, gdzie będą doskonalić swoje kompetencje zawodowe i nawiążą stałą współpracę z partnerami

zagranicznymi w zakresie polityki zatrudnienia i aktywizacji zawodowej.

Sukcesem zakończyły się także starania o środki na realizację przedsięwzięcia w ramach projektu INTERREG III B dotyczącego rewaloryzacji osiedli z wielkiej płyty. Tu Tychy także współpracować będą z partnerską dzielnicą Marzahn-Hellersdorf oraz między innymi z Lipskiem, Wenecją, Pilznem i Budapesztem.

(ML)

Pieniądże na geodezję

80 tys. zł dotacji otrzymał Wydział Geodezji Urzędu Miasta Tychy z Centralnego Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym. Pieniądże te wraz z 40 tys. zł z budżetu miasta przeznaczone zostaną na adaptację i modernizację pomieszczeń do przechowywania dokumentacji.

Realizacja inwestycji powinna zakończyć się w listopadzie 2004 roku.

Jak mówi naczelnik Wydziału Geodezji Alicja Kulka, dzięki modernizacji w wydziale będzie mógł powstać system geodezyjnych informacji o terenie. Umożliwi to mieszkańcom

szybkie dotarcie do potrzebnych danych, ponieważ istniejąca baza danych zostanie wprowadzona do systemu komputerowego oraz do internetu.

Urząd Miasta Tychy stara się również o zakwalifikowanie do projektu PHARE 2003, który obejmuje proces budowy Zintegrowanego Systemu Katastralnego. Chodzi o połączenie bazy danych ewidencji gruntów i budynków z księgami wieczystymi, ewidencją ludności oraz informacją podatkową. Realizacja tego przedsięwzięcia nastąpiłaby do 2007 roku.

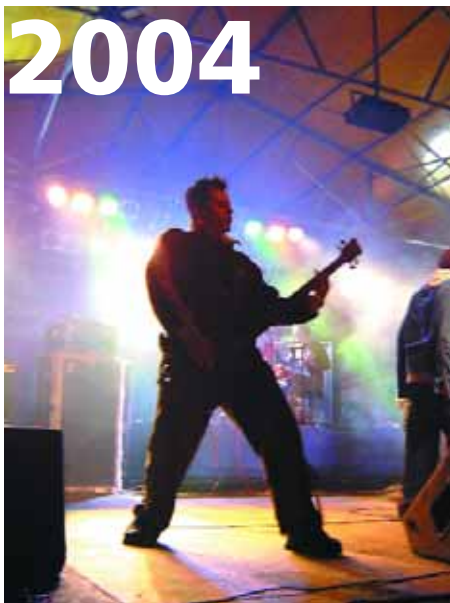
(AC)

Juwenalia 2004

Przez dwa majowe dni Tychami rządząli studenci. 14 i 15 maja już po raz szósty odbyły się Tyskie Juwenalia. Mimo niesprzyjającej pogody studenci uczestniczyli w turnieju siatkówki, rajdzie samochodowym oraz regatach na Jeziorze Paprocańskim.

Atrakcją drugiego dnia były występy zespołów The Szpilki, El Secatore, Adder, Insekt, zaś na zakończenie wystąpił zespół Blenders. Miłośnikom kapeli nie przeszkodziła ulewa, w strugach deszczu przy scenie bawił się tłum młodzieży. Już teraz zapraszamy na kolejne juwenalia za rok, z nadzieją na bardziej przychylną aurę.

(AC)



40-lecie PTL w Tychach

Tyskie Koło Polskiego Towarzystwa Lekarskiego świętowało w maju 40-lecie swojej działalności. Koło PTL powstało w kwietniu 1964 r. z inicjatywy



dra Józefa Ulmana i zrzeszało lekarzy wszystkich specjalności zamieszkałych i pracujących w Tychach, Mikołowie, Murckach. Obecnie przewodniczącą zarządu tyskiego koła PTL jest dr Joanna Straszecka.

Warto przypomnieć, że towarzystwa lekarskie w Polsce mogą pochwalić się dwustuletnią historią. Ich zadaniem jest podnoszenie poziomu wiedzy lekarskiej, kształtowanie postaw etycznych i społecznych, udzielanie pomocy młodym lekarzom oraz emerytom i ich rodzinom.

Obchody 40-lecia istnienia tyskiego koła PTL, które honorowym patronatem objął Prezydent Miasta Tychy, rozpoczęła uroczysta akademii w Teatrze Małym z udziałem lekarzy, władz Tychów i powiatu bielsko-lędzińskiego oraz zaproszonych gości reprezentujących Zarząd Główny PTL, Śląską Izbę Lekarską oraz Towarzystwo Pielęgniarskie. Na program uroczystego wieczoru złożyło się odznaczenie dr Joanny Straszeckiej medalem „Bene Meritus”, wykłady profesorów Gerarda Jonderki i Marka S. Szczepańskiego oraz koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej Miasta Tychy Aukso pod batutą Marka Mosia.

Następnego dnia odbyła się konferencja naukowa pt. „Wyzwania medycyny XXI wieku”.

(AC)

tyski miesięcznik samorządowy

TwojeMiasto

Tyski miesięcznik samorządowy Twoje Miasto

Wydawca: Miasto Tychy

Redakcja: Urząd Miasta Tychy, al. Niepodległości 49, tel./fax 227 00 11, e-mail: redakcja@umtychy.pl

Redaguje zespół. Redaktor naczelny: Marcin Lauer

Fotoreporter: Barbara Marzec. Zdjęcie na okładce ze zbiorów Gabriela M. Kuli

Projekt, skład i druk na zlecenie wydawcy: Studio Projektowe PLAKAT

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY



Filozoficzne Tychy

28 maja w Wyższej Szkole Zarządzania i Nauk Społecznych odbyły się I Tyskie Dni Filozofii.

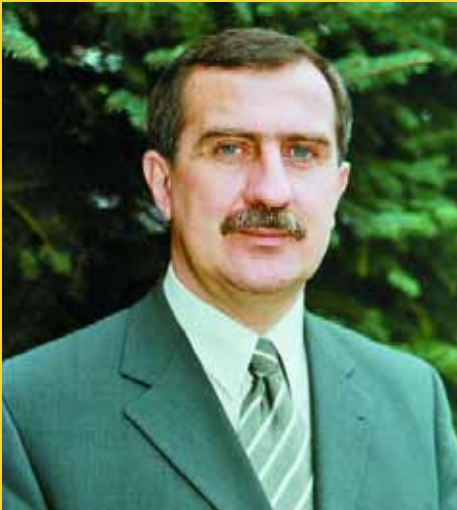
Mieszkańcy Tychów mieli okazję spotkać się z uczonymi reprezentującymi lubelską szkołę filozoficzną oraz wysłuchać ich wykładów. Gościem spotkania był m.in. jeden



z najwybitniejszych współczesnych filozofów polskich o. prof. dr hab. Mieczysław A. Krąpiec (na zdjęciu).

I Tyskie Dni Filozofii zorganizowała Wyższa Szkoła Zarządzania i Nauk Społecznych oraz Urząd Miasta Tychy.

(AC)



Szanowni Państwo

Lektura publikowanego w tym numerze „Twojego Miasta” artykułu poświęconego powstającemu muzeum - instytucji bardzo ważnej dla sfery duchowej miasta - może skłaniać do zastanowienia nad tym, czym są dla każdego z nas są Tychy. Odpowiedzi na to pytanie może być bardzo wiele. Przyczyna jest prosta - to miasto jest specyficznym fenomenem, wdzięcznym przedmiotem badań dla socjologów.

Pamiętać należy, że jeszcze w latach trzydziestych ubiegłego wieku Tychy były małym miasteczkiem, liczącym ok. 10 tys. mieszkańców. Gwałtowny rozwój nastąpił później - w drugiej połowie XX wieku. Wtedy do miasta przyjechały dziesiątki tysięcy osób z całej Polski, a w swoim czasie także repatriantów z dawnych kresów wschodnich, przywożących ze sobą bagaż różnych doświadczeń, obyczajów, uprzedzeń i marzeń. Z drugiej strony, wobec wielkiego wyzwania ocalenia swej tożsamości stanęli ci, których przodkowie mieszkali tu od wieków.

Tychy stały się tygłem, w którym wszystkie te „składniki” mieszały się ze sobą tworząc nową społeczność. W pracy, szkole czy kościele kształtowały się nowe więzi. Wielu przyjezdnych tęskniło do opuszczonych stron rodzinnych, lecz z czasem związki z nowym miejscem stawały się coraz silniejsze, a dla urodzonych tu dzieci Tychy w sposób naturalny stawały się „małą ojczyzną”.

Przyszło nam zatem żyć w miejscu dość wyjątkowym. Co z tego dla nas wynika? Zachęcam do refleksji na ten temat.

Andrzej Dąbka

Prezydent Miasta Tychy

Nagrody wręczone

6 maja podczas koncertu promocyjnego w Teatrze Małym, który towarzyszył XIII Tyskiemu Seminarium Majowemu, wręczone zostały nagrody Prezydenta Miasta Tychy w dziedzinie kultury i sportu.

Prezydent przyznając tę nagrodę honoruje osiągnięcia kulturalne i sportowe w roku kalendarzowym lub całokształt działalności danej osoby lub instytucji.

Tegoroczną nagrodę w dziedzinie kultury otrzymał malarz Stanisław Mazuś, który większą część swojego życia artystycznego związał z Tychami. To właśnie tu kształtował się jego łatwo rozpoznawalny styl, a prezentując swą sztukę w kraju i za granicą artysta jest ambasadorem Tychów i Śląska. Obrazy Stanisława Mazusia znajdują się w zbiorach instytucji państwowych i kolekcji prywatnych na całym świecie.

W dziedzinie sportu nagrodę otrzymał klub sportowy GKS Tychy za zdobycie brązowego medalu Mistrzostw Polski w sezonie 2003/2004. Jest to obecnie jedyny tyski klub pierwszoligowy, który ma na swoim koncie wiele sukcesów, m.in. zdobycie Pucharu Polski w 2001 roku.

(IC)



Powstanie nowy zakład

W podstrefie tyskiej Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej zostanie uruchomiona kolejna fabryka. Dzięki tej inwestycji powstanie czterdzieści nowych miejsc pracy. Inwestorem jest firma Voest Alpine, jeden z największych koncernów w Austrii, który zajmuje się między innymi produkcją urządzeń dla przemysłu górniczego. Hale produkcyjne zostaną wybudowane na działce o powierzchni 2,5 ha, a nakłady inwestycyjne wyniosą ponad 10 mln zł. Planowane rozpo-

czenie działalności zakładu nastąpi w połowie 2006 roku.

Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna została powołana w 1996 roku. Do tej pory w podstrefie tyskiej firmy z kraju i zagranicy zainwestowały ponad miliard złotych. Zezwolenie na działalność uzyskało 29 zakładów, z czego działa 19. Zatrudniają one łącznie ponad 5,5 tys. osób.

(AC)

Długoletnie starania o muzeum w Tychach wreszcie doczekają się finału

Na pamiątkę historii

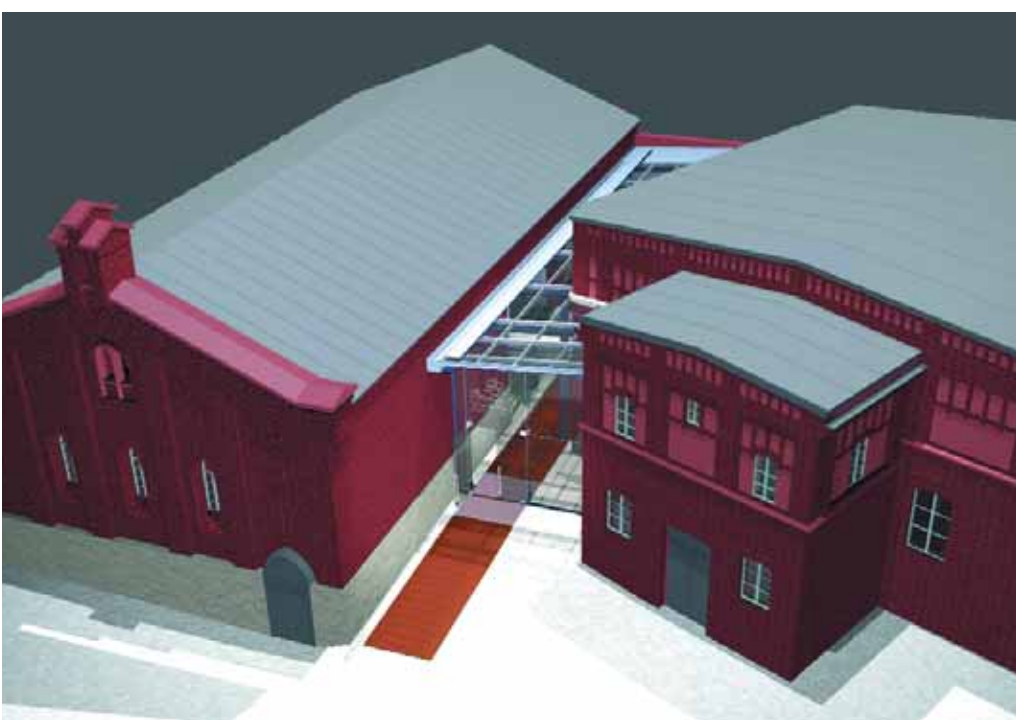
Wszystko wskazuje na to, że niebawem Tychy wzbogacą się o kolejny obiekt, który ma szansę przyciągnąć do miasta turystów, a przede wszystkim poszerzy tyską ofertę kulturalną i edukacyjną, skierowaną do mieszkańców. Obiektem tym będzie muzeum miejskie, którego otwarcie zaplanowane jest na jesień tego roku.

także od jakiegoś czasu noszą się z zamiarem uruchomienia pierwszego w Polsce muzeum piwowarstwa. Wystarczyło więc połączyć starania, by osiągnąć cel, na którym zależało i najbardziej znanej tyskiej firmie, i miastu. Efektem zawartych z Tyskimi Browarami porozumień będzie udostępnienie miastu części kompleksu Tyskiego Muzeum Piwowarstwa - odrestaurowanego budynku

mi dziejami Tychów i sąsiednich miejscowości, dziś stanowiących dzielnice miasta? Gdzie obejrzeć można wystawę, pokazującą tradycje kultury ludowej okolic Tychów? Gdzie gromadzić można archiwalne zdjęcia, uwieczniające dawnych tyszan, mieszkańców Cielmic, Paprocan, Urbanowic, a także ważne wydarzenia z przeszłości, nieistniejące już widoki ulic, domów? A w końcu - gdzie chronić można ślady po tak ważnym zdarzeniu, jakim były narodziny dużego miasta? Czy tyszenie nie mają powodów, by pielęgnować pamięć swej historii? Istniejące w pobliskich miastach duże muzea: Śląskie w Katowicach, Górnośląskie w Bytomiu, nie są w stanie w zbiorach i w ekspozycji uwzględnić tylu faktów i pamiątek związanych z naszą ziemią, żeby mieszkańiec Tychów, obojętnie: młody czy stary, poznał dzięki nim przeszłość i tradycje swej małej ojczyzny.

Potrzebę utworzenia w mieście muzeum potwierdzają też i inne fakty, o których wspomina dr Lipok-Bierwiazzonek:

- W niektórych tyskich szkołach dzieci i nauczyciele stworzyli małe kolekcje etnograficzne; ciekawe zbiory mają szkoły podstawowe nr 1 i 10. Przez wiele lat w konkursach „Moja mała ojczyzna” i „Moja rodzina - mój dom rodzinny”, organizowanych przez Miejski Zarząd Oświaty pod patronatem prezydenta miasta, powstawały prace młodych autorów dokumentowane niejednokrotnie znakomitymi fotografiami z rodzinnych archiwów. Wszystkie te pozytywne inicjatywy i akcje dowodzą, jak zasobne są nasze domy w ślady historii i jak bardzo potrzebne jest ich scalenie w profesjonalną kolekcję muzealną, aby jako opracowana naukowo całość mogły służyć społeczeństwu miasta i jego okolicy, a nie tylko wąskiemu gronu wybrańców. Prace uczestników konkursów „Moja mała ojczyzna” i „Moja rodzina...” uzmysławiają zarazem, jakie są możliwości zgromadzenia dokumentów ilustrujących losy „nowych” tyszan - przybyszów z różnych stron Polski, a także świata. Tej strony tyskiej historii dotyczących ekspozycje w ogóle nie uwzględniały, nie było to zresztą ich celem. Lukę tę trzeba koniecznie wypełnić, póki nie jest za późno.



Starania o utworzenie w Tychach muzeum rozpoczęto już wiele lat temu. Kilka lat liczy też już sobie uchwała Rady Miasta o powołaniu tej instytucji. Do tej pory jednak na przeszkodzie w jej realizacji stawały przeróżne tzw. obiektywne trudności, z których największą jawił się zawsze brak odpowiedniego budynku na siedzibę muzeum. Z kolei jeśli już taki znalaziono, jak to miało miejsce w przypadku Zespołu Pałacowo-Parkowego przy ul. Katowickiej, okazywało się, że koszt remontu i adaptacji przewyższa możliwości gminnej kasy.

Wreszcie się udało...

Na szczęście mamy w Tychach browary! Kolejny niezwykle szczęśliwy zbieg okoliczności, to fakt, że Tyskie Browary Książęce

starej młotowni - i stworzenie tam muzeum miejskiego. Największa orędowniczka tyskiego muzeum, dr Maria Lipok-Bierwiazzonek, będzie chyba mogła odetchnąć z ulgą i powiedzieć, że wreszcie się udało...

Po co muzeum?

Marię Lipok-Bierwiazzonek wielokrotnie pytano o sens tworzenia w Tychach muzeum, o to jakie eksponaty będą tam gromadzone, skoro najcenniejsze zabytki tej ziemi albo poginęły, albo trafiły do zbiorów innych śląskich placówek muzealnych. Na pytanie „po co Tychom muzeum?” zawsze odpowiadała innym pytaniem:

- A gdzie jest muzeum lub inna placówka, w której można zobaczyć na wystawie dokumenty i zabytki związane z najdawniejszy-

Ocalić od zapomnienia

Powstająca na terenie browarów placówka ma uchronić przed zapomnieniem, zagnięciem i zniszczeniem wiele przedmiotów i dokumentów o historycznej wartości, a czasem niedocenianych, skazanych na wyrzucenie lub spalenie po śmierci właściciela. Muzealną wartość ma strój ludowy, drobne sprzęty, naczynia, meble, pamiątkowe plakietki różnych organizacji (chórów, „Sokoła” itd.), sztandary, stare zdjęcia. Wreszcie dokumenty, takie jak na przykład XIX-wieczne wyciągi z katastrof, dyplomy rzemieślnicze, świadectwa szkolne, ale i dokumenty późniejsze, związane z budową tzw. Nowych Tychów, czy związane z repatriacją kresowiaków ze wschodu i osiedlaniem się ich w naszym mieście.

- Wbrew nadużywanemu przez lata stereotypowemu hasłu Tychy nie wyrosły „na surowym korzeniu”, w pustce kulturowej - twierdzi inicjatorka idei powstania miejskiego muzeum. - Toteż historia i tradycje kulturowe całej ziemi pszczyńskiej (oraz, szerzej, Górnego Śląska) powinny być naturalną, integralną częścią przyszłego zbioru i ekspozycji. Muzeum stworzy też możliwość powstania wartościowej kolekcji dzieł tyskich artystów, aby można je było oglądać nie tylko na wystawach czasowych miejskich galerii i na ścianach w pokojach biurowych tyskiego ratusza.

Oczywista wydaje się edukacyjna, kulturotwórcza i integracyjna rola powstającego muzeum: będzie to miejsce, w którym tyszanin dowie się czegoś o własnym mieście i jego okolicy; miejsce, do którego przyprowadzić może swoich gości, aby i oni obejrzieli wystawę.

W związku ze zbliżającym się otwarciem muzeum, powstał apel do mieszkańców Tychów i sąsiednich miejscowości, w którym organizatorzy placówki proszą o kontakt

wszystkich, którzy w swoich domach posiadają dokumenty lub przedmioty o historycznej lub etnograficznej wartości. Treść apelu, do którego i nasza redakcja się przyłącza, publikujemy poniżej.

(mw)

Na zdjęciach prezentujemy wizualizacje komputerowe powstającego kompleksu muzealnego



Powstaje Muzeum Miejskie w Tychach

Jesienią tego roku otwarte zostanie Muzeum Miejskie w Tychach i udostępniona zostanie pierwsza muzealna wystawa. W związku z tym zwracamy się do mieszkańców Tychów oraz miejscowości sąsiednich z prośbą o przekazywanie do tworzących się zbiorów muzeum darów: zabytkowych przedmiotów, dawnych dokumentów i fotografii. Mieszkańców, którzy nie chcą się rozstać na stałe ze swymi pamiątkami, prosimy o ich wypożyczenie na pierwszą wystawę.

Prosimy o dary bądź wypożyczenie takich przedmiotów, jak:

1. Dawne fotografie - rodzinne, dokumentujące ważne wydarzenia (uroczystości gminne, parafialne, wydarzenia sportowe), zdjęcia dokumentujące wygląd dawnych Tychów i miejscowości okolicznych oraz budowę nowego miasta, zdjęcia pokazujące ludzi przy pracy, fotografie osób zasłużonych dla gminy itp.

2. Dokumenty i pamiątki - np. świadectwa szkolne, legitymacje, pamiątki I Komunii Świętej, Kongregacji Ma-

riańskiej, pamiątki ślubu, pamiętniki, pamiątki z powstań śląskich, dokumenty repatriacyjne, związane ze służbą wojskową i wojnami, odznaczenia, świadectwa rzemieślnicze, dyplomy, pamiątki harcerek itp.

3. Stroje ludowe - kiecki, jakle, chusty, czepce, fartuchy, halki, buty, ozdoby, a także elementy dawnego ubioru miejskiego.

4. Drobiazgi związane z dzieciństwem - dawne zabawki, ubranka dziecięce, zeszyty szkolne, piórniki, obsadki, stalówki itp.

5. Drobne sprzęty i elementy wyposażenia wnętrza (większe przedmioty przyjmowane będą po uruchomieniu placówki).

6. Dokumentacja budowy tzw. Nowych Tychów.

Chcemy, by gromadzone fotografie, dokumenty, przedmioty pokazywały życie mieszkańców Tychów oraz okolicznych miejscowości w XIX i XX wieku, tradycje kulturowe ziemi pszczyńskiej, historie rodzin tyszan (zarówno o rodowodzie miejscowym, jak i przybyszów) oraz proces budowy nowego miasta.

Dary oraz przedmioty wypożyczone przyjmowane będą od dnia 8 czerwca w siedzibie Miejskiego Centrum Kultury w Tychach przy al. Niepodległości 40, we wtorki i czwartki w godzinach 15.00-17.00.



Nie dać się oszukać

Składamy reklamację

Wiele osób nie wie, jak poradzić sobie z procedurą reklamacyjną. Dziś krok po kroku opiszemy, co należy zrobić, aby dochodzić swoich praw.

Kupując towar nie możemy zapomnieć o dowodzie zakupu, który zgodnie z prawem należy przechowywać przez dwa lata. Będzie on nam potrzebny w sytuacji, gdy sprzedawca będzie miał wątpliwości, czy towar został zakupiony u niego. Zawsze żądajmy potwierdzenia zakupu. Wiele osób nie wie, iż dowodem zakupu oprócz paragonu mogą być na przykład: wydruk z karty płatniczej, ręcznie spisany dokument z pieczętką osoby prowadzącej działalność gospodarczą lub potwierdzenie wpłaty przez internet.

Reklamację należy złożyć w formie pisemnej - zgłoszenia lub protokołu. W dokumencie powinny znajdować się: dane osoby składającej reklamację, data zakupu, data zgłoszenia niezgodności towaru z umową. Najważniejszy jest dokładny opis tego, co reklamujemy, czyli przedmiot reklamacji. Musimy zwrócić szczególną uwagę na to, aby sprzedawca ujął wszystkie wady i usterki towaru. Następnie powinniśmy określić nasze żądanie tj. w pierwszej kolejności nieodpłatną naprawę lub wymianę. Jeżeli będzie to niemożliwe ze względu na bardzo długi okres oczekiwania lub inne przeszkody

(zbyt wysoki koszt naprawy lub sprowadzenia nowego towaru) możemy domagać się obniżenia ceny lub zwrotu pieniędzy.

Bardzo ważne jest ustalenie terminu załatwienia reklamacji. Zgodnie z obowiązującymi przepisami sprzedawca ma 14 dni na ustosunkowanie się do naszego żądania, lecz nie oznacza to, że ma reklamację załatwić w tym terminie. Dlatego też od razu warto określić wspólnie ze sprzedawcą - najlepiej pisemnie - termin, w którym sprawa będzie załatwiona. Pamiętajmy, że jeśli sprzedawca nie ustosunkuje się do naszych żądań w ciągu 14 dni, uważa się, że nasze żądanie uznał.

Co w przypadku, gdy sprzedawca nie chce przyjąć wadliwej rzeczy? Musimy wysłać do niego list polecony za potwierdzeniem odbioru z zapytaniem, w jaki sposób możemy przekazać towar. Gdy to nie odniesie żądanego skutku, pozostaje nam udanie się do Miejskiego Rzecznika Konsumenta, który zajmie się naszą sprawą, lub do sądu.

Nie możemy bać się walczyć o swoje prawa. Tylko poprzez aktywne dochodzenie roszczeń kształtujemy zachowania sprzedawców i usługodawców.

(MW)

Studium za granicą - cz. 3

Praktyczne Niemcy

Uważasz, że studia w Polsce są zbyt teoretyczne? Studium w Niemczech. Tam liczy się przede wszystkim praktyka.

System uniwersytetów jest w Niemczech bardzo rozbudowany. Do wyboru mamy ponad trzysta bezpłatnych uczelni najróżniejszych specjalności. Większość z nich znajdziemy na stronach: www.hochschulkompass.de, www.dashochschulranking.de. Dodatkowo w Berlinie została powołana specjalna organizacja, zrzeszająca 51 uczelni, która pośredniczy w załatwianiu wszelkich formalności (www.uni-assist.de). Po 1 maja 2004 na zrzeszoną uczelnię można dostać się tylko za jej pomocą.

Przy zapisywaniu się na studia należy złożyć poprawnie wypełniony formularz aplikacyjny (znajdziemy go na stronach internetowych wybranej uczelni), świadectwo maturalne, dyplomy wszystkich ukończonych kursów i egzaminów z języka niemieckiego, kopię indeksu (jeżeli kandydat rozpoczął już studia w Polsce). Wszystkie dokumenty musi potwierdzić tłumacz przysięgły.

Egzaminy wstępne obowiązują tylko na niektórych kierunkach, takich jak medycyna, weterynaria, farmacja. Na pozostałe kierunki można dostać się bez egzaminu. Trzeba natomiast sprawdzić, który egzamin z języka niemieckiego (ZOP, ZMP, KDS, DSH) jest honorowany na danej uczelni.

Po immatrykulacji (kosztuje 50-100 euro) należy w ciągu siedmiu dni dopełnić wszystkich formalności. Przede wszystkim należy zgłosić się w urządzie ds. cudzoziemców, później zameldować w urzędzie meldunkowym. Wcześniej należy rozejrzeć się za mieszkaniem. Akademiem to najtańsze rozwiązanie (100-250 euro), można też wynająć wspólnie z innymi osobami kilkupokojowe mieszkanie. Na ży-

cie przeciętny student musi wydać około 500 euro. Żeby żyć oszczędniej, warto korzystać ze zniżek dla studentów.

Nie wolno zapomnieć o ubezpieczeniu zdrowotnym. W Niemczech najpopularniejsza jest firma AOK, ubezpieczenie w niej kosztuje 50 euro miesięcznie. Można ubezpieczyć się taniej w Polsce, kupując kartę Euro>26. Oznacza to wydatek około 55 PLN rocznie i jest korzystniejsze, ponieważ koszty leczenia zwracane są na podstawie rachunków kredytowych, nie musimy więc płacić za usługi medyczne.

Ważne jest, że student-obcokrajowiec może przepracować legalnie 180 dni w roku na swoje utrzymanie. Pracę znajdziemy na stronie www.studentenjobs.de lub w uczelnianych organizacjach studenckich. Można też na własną rękę starać się o stypendia.

Po załatwieniu wszelkich formalności można zacząć studia. W Niemczech są one zorganizowane trochę inaczej niż w Polsce. Podzielone są na dwa etapy: Grundstudium i Hauptstudium. Pierwszy etap trwa cztery semestry i obejmuje przedmioty ogólne, potem trzeba zdać egzamin dopuszczający do drugiej części, która trwa cztery-sześć semestrów.

Zajęcia na uczelni oparte są w głównej mierze na praktycznych przykładach. Nie trzeba notować pilnie wykładów, bo na każdym zajęciach wykładowca rozdaje komplet materiałów z informacjami, których później wymaga. Sami decydujemy w którym semestrze zaliczamy dany przedmiot. Zaliczenie ma formę egzaminu, referatu lub projektu realizowanego na podstawie zajęć. Zebranie odpowiedniej liczby zaliczeń upoważnia nas do złożenia pracy magisterskiej.

(EBW)

Energia po europejsku

„Zarządzanie energią i środowiskiem w samorządzie terytorialnym - bliżej Unii Europejskiej” to temat konferencji, która odbyła się w dniach 25-26 maja w tyskim magistracie. Organizatorem konferencji był Urząd Miasta Tychy wraz z Agencją Promocji i Rozwoju Gospodarczego Miasta Tychy SA oraz Fundacją na Rzecz Efektywnego Wykorzystania Energii.

Tegoroczna konferencja była już piątą, jubileuszową edycją Regionalnej Konferencji „Tychy-Energia-Oszczędność”, która wpisana jest w kalendarz cyklicznych wydarzeń naukowo-edukacyjnych współorganizowanych przez APIRG.



W drugim dniu prelegenci przedstawili metody zarządzania energią i środowiskiem w budynkach użyteczności publicznej na przykładach Kanady, Niemiec i Polski.

Tychy już w roku 1995 rozpoczęły realizację zintegrowanych planów i programów związanych ze zrównoważoną polityką energetyczną. Obecnie w mieście realizowanych jest pięć programów wykonawczych: odnawialnego finansowania przedsięwzięć oszczędzających energię, ograniczenia niskiej emisji (wymiana starych kotłów grzewczych na nowe w domach jednorodzinnych), wykorzystania odnawialnych źródeł energii, termomodernizacji budynków mieszkalnych zarządzanych przez MZBM (obejmujący m. in. ocieplenie poddaszy, stropów, wymianę okien, co ma na celu oszczędność ciepła i zmniejszenie zanieczyszczeń gazowych i pyłowych), wreszcie program zarządzania energią i środowiskiem w budynkach użyteczności publicznej.

Miasto uczestniczy również w zintegrowanym projekcie rozwoju energetycznego budynków szkolnych współfinansowanym przez międzynarodowych partnerów. Polskim partnerem jest Stowarzyszenie Gmin Polska Sieć „Energie - Cities”, którego członkiem są Tychy. Polska część przedsięwzięcia obejmuje łącznie modernizację 19 obiektów w 10 gminach. W Tychach w ramach projektu odnawiane są równolegle trzy kompleksy szkolone: Gimnazjum nr 5, Gimnazjum nr 12 oraz Zespół Szkół Budowlanych.

(MS)



Tym razem specjaliści dyskutowali na temat tzw. zrównoważonej polityki energetycznej, a temat konferencji był próbą odpowiedzi na pytanie: „Jakie obowiązki i wyzwania stają przed samorządami terytorialnymi w wyniku liberalizowania rynku energii w Unii Europejskiej?”

Celem spotkania było przedstawienie zasad aktualnej polityki energetycznej Unii Europejskiej i Polski oraz prezentacja praktycznych zastosowań zarządzania energią i środowiskiem przez samorządy terytorialne.

Pierwszy dzień poświęcono na zapoznanie słuchaczy z polityką energetyczną i łańcem energetycznym stworzonym przez samorządy na terenie gmin na przykładzie Polski (w tym Tychów) oraz doświadczeń niemieckich.

SPONSORZY:



Solaris Bus & Coach Sp. z o.o.



Nauka przez sto lat



Jak już informowaliśmy, Szkoła Podstawowa nr 6 im. ks. Karola Palicy w Czulowie obchodzi w tym roku swoje stulecie.

Pierwsze próby utworzenia szkoły podejmowane były w już w 1892 r., lecz ówczesna Rada Gminna odrzuciła ten projekt. W latach 1903 i 1904 na gruntach wykupionych przez księdza Karola Palicę wybudowano 3-klasową szkołę, w której 18 kwietnia 1904 r. naukę rozpoczęło 133 dzieci. Pierwszym kierownikiem placówki był Hugon Speer.

Początkowo nauka odbywała się w języku niemieckim, dopiero od 1 września 1922 r. dzieci mogły się uczyć w polskiej szkole w języku ojczystym. Jej kierownikiem został Antoni Kwiatek. W latach 1925-1950 kierownikiem szkoły w Czulowie był Antoni Wrożyna. Dzięki niemu rozbudowano szkołę, odnowiono sale lekcyjne, wzbogacono księgozbiór. Antoni Wrożyna przyczynił się także do założenia Towarzystwa Czytelni Ludowych. Wspomina jego uczeń, Józef Szołt: - Bardzo lubiłem chodzić do szkoły. Przez pierwsze dwa lata korzystaliśmy z jednej książki. Nie mieliśmy zeszytów i długopisów. Pisyaliśmy kredą na małych tablicach, które nosiliśmy w specjalnych workach. Największy problem mieliśmy wówczas, gdy napisane w domu kredą zadanie zmasało się w drodze do szkoły.

W 1933 r. w związku z reformą szkolnictwa wprowadzono podział uczniów na siedem klas. Do 1939 r. zatrudnionych w szkole było siedmiu nauczycieli, a placówka dysponowała sześcioma salami lekcyjnymi.

II wojna światowa minęła pod znakiem przymusowej nauki w języku niemieckim. Ponadto budynek szkoły znacznie ucierpiał podczas działań wojennych. Naukę wznowiono 18 kwietnia 1945 r.

3 września 1945 r. 336 uczniów rozpoczęło naukę w ośmiu klasach. Mimo trudnych warunków, szkoła tętniła życiem: organizowano zabawy taneczne, przedstawienia teatralne, w okresie świątecznym wspólnie kolędowano. Z biegiem czasu, sukcesywnie

nie szkołę wyposażano w pomoce dydaktyczne.

Kolejni dyrektorzy szkoły: Erwin Gondzik, Mieczysław Bacia, Elżbieta Gamrot dbali o ciągłe modernizowanie szkoły.

W latach 90. przeprowadzony został generalny remont placówki, któremu zawdzięcza ona swój obecny wygląd. Od 1999 r. dyrektorem szkoły jest Ewa Kołodziej. - Czulowska „szóstka” to szkoła z tradycjami. Budowała ją lokalna społeczność przez wiek. Obecnie pokolenie nauczycieli podtrzymuje tradycje przekazane przez poprzedników. Walorem szkoły była i jest otwartość na potrzeby środowiska, elastyczność, wspaniała atmosfera pracy, wzajemna życzliwość. Szkoła jest wierna tradycji aktywnej działalności skierowanej na dobro dziecka i jego prawidłowy rozwój - mówi Ewa Kołodziej.

Od 2001 r. uczniowie SP nr 6 utrzymują kontakt z uczniami ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Tarnopolu na Ukrainie. Koledzy z Ukrainy przyjechali do Tychów w kwietniu 2002 r., a w październiku ubiegłego roku odbyła się rewizyta.

Aktualna oferta szkoły to nauka języka angielskiego i informatyki już od pierwszej klasy, nowoczesna pracownia komputerowa ze stałym łączem internetowym. Działa Szkolny Klub Europejski, koła zainteresowań i wielopokoleniowy zespół folklorystyczny „Czulowianie”, organizowane są różnorodne zajęcia pozalekcyjne.

Obecnie w SP nr 6 uczy się 274 dzieci, którymi opiekuje się 26 nauczycieli.

**Małgorzata Danis
Ilona Gretka
Helena Miękus**

Na zdjęciach (od góry):

- szkoła w Czulowie w 1903 r.
- ...i współcześnie
- kierownik szkoły Antoni Wrożyna z uczniami podczas wycieczki do Wieliczki (1938 r.)
- grono pedagogiczne
- rok szkolny 2003/2004